

Aby sprawiedliwości stało się zadość

Po oczyszczeniu ks. Henryka Jankowskiego

18 września 2026 roku, po 7 latach postępowania, zapadł prawomocny wyrok dotyczący uniewinnienia księdza Henryka Jankowskiego od zarzutu pedofilii, sformułowanego w 2018 przez dziennikarkę "Gazety Wyborczej", a następnie wielokrotnie powielanego przez tę redakcję oraz część mediów. Kłamliwy reportaż, przygotowany - jak stwierdził wyraźnie Sąd Apelacyjny w Gdańsku - bez zachowania należytej staranności dziennikarskiej i na podstawie zeznań mało wiarygodnych świadków, a także cała późniejsza kampania infamii skierowana wobec dobrego imienia Księdza miały swoje następstwa. Rozpętana histeria spowodowała m.in., że władze miasta odebrały ks. Jankowskiemu Tytuł Honorowego Obywatela Gdańska i zmieniły nazwę skweru jego imienia; wreszcie, w mieście pojawiła się bojówka, składająca się z warszawskich mętów, która - przed kamerami TVN i przy milczącej zgodzie władz - usunęła jego pomnik.

Brutalnie pomówionemu odebrano cześć, a jako nieżyjącemu - prawa do obrony. Ale z pozwem w obronie czci swojego brata wystąpiły jego wiekowe siostry, które - na szczęście - zdążyły doczekać się sprawiedliwości.

Ksiądz Henryk Jankowski był kapelanem strajkujących stoczniowców, przyjacielem "Solidarności", opiekunem więźniów politycznych i osób represjonowanych w stanie wojennym, a wcześniej - dzielnym budowniczym kościoła św. Brygidy, którego mury długo czekały na powstanie z ruin. Kiedy komuniści po masakrze robotników w 1970 roku, aby złagodzić nastroje społeczeństwa, zgodzili się na odbudowę św. Brygidy, Kuria Gdańska zadanie to powierzyła młodemu, energicznemu kapłanowi, który do dzieła tego zmobilizował parafian i stoczniowców. To właśnie dla nich potem, w Sierpniu 1980, w Stoczni Gdańskiej odprawił pierwszą Mszę Świętą, a za nim z posługą dla strajkujących na terenie całego Trójmiasta poszli również inni księża...

Po wprowadzeniu stanu wojennego ks. Jankowski był nieocenionym organizatorem wsparcia - prawnego, materialnego, a także duchowego - dla aresztowanych i ich rodzin, organizując m.in. dojazdy na widzenia do więzień i aresztów gdzie przebywali. To w jego kościele każdego 13. dnia miesiąca odprawiano Mszę, podczas której wygłaszał kazania przepełnione patriotyzmem, a także niezgodą na rządy bezprawia. Tutaj też znajdowała wsparcie działalność podziemnej "Solidarności". W pewnym okresie jego plebania stała się również obowiązkowym miejscem odwiedzin dla polityków przybywających do nas z wolnego świata - premiera Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher, prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana, prezydenta Francji i innych. Z kolei w pierwszych "chudych" latach III RP proboszcz św. Brygidy stał się organizatorem szeregu inicjatyw społecznych i charytatywnych, zarówno w Gdańsku, jak i w swoim rodzinnym Starogardzie, kierowanych do różnych potrzebujących środowisk.

Niektórzy z nas, autorów tego listu, osobiście uczestniczyli w wydarzeniach związanych z historią św. Brygidy oraz działalnością jej pierwszego powojennego proboszcza. My to pamiętamy, więc świadczymy... Ksiądz Henryk Jankowski doprowadził nas, gdańskich ludzi "Solidarności", jako kapłan i człowiek czynu, do Okrągłego Stołu i wyborów 4 czerwca 1989. Kiedy więc Rada Miasta kilka lat później wszystkim sygnatariuszom Porozumień Gdańskich nadała Tytuły Honorowych Obywateli Gdańska, do tej listy dołączyła także i jego osobę. Potem, 31 sierpnia 2012, dwa lata po jego śmierci, na skwerku niedaleko bazyliki św. Brygidy, gdańszczanie postawili mu pomnik, który powstał ze składek publicznych.

Ksiądz Jankowski nie był ideałem, miał swoje wady i popełniał błędy, ale bilans jego życia był zdecydowanie pozytywny. Z jednej strony zatem niejasne i nie do udowodnienia oskarżenia - z drugiej osoba wybitnego człowieka, o olbrzymich zasługach, którego pomówiono o obrzydliwe czyny. A przy tym, niestety, niemała podatność opinii społecznej na bezkrytyczne przyjmowanie kłamstw oraz bardzo krótka pamięć niektórych ważnych dziś ludzi, z założycielem "Gazety Wyborczej" Adamem Michnikiem łącznie, którzy tak wiele Księdzu w trudnych czasach zawdzięczali.

Sąd w tej sprawie nie był rychliwy, ale jednak... sprawiedliwy. I trzeba za to podziękować, co czynimy w imieniu wszystkich, którzy do końca nie dawali wiary tym ohydny powóweniom. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w swoim wyroku z 18 września 2026 nakazał dokonania na łamach "GW" oraz na jej portalu internetowym przeprosin oraz usunięcia z rzeczowej publikacji z 2018 roku wszystkich fragmentów, które zarzucały kapłanowi pedofilię. Sąd podyktował treść tychże przeprosin, podkreślając brak w pracy dziennikarza i redakcji "zachowania obowiązkowej i szczegółowej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych". Zdecydował także o zwrocie powódkom - siostrom ks. Henryka Jankowskiego kosztów całego długiego procesu.

Po wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, oczyszczającym ks. Henryka Jankowskiego z kłamliwych zarzutów, sprofurowanych przez "Gazetę Wyborczą", dla której nagminnie uprawiana ideologia ważniejsza była i jest niż zawodowa dziennikarska rzetelność, uważamy, iż:

1) Komitet Budowy Pomnika Ks. Henryka Jankowskiego powinien przystąpić do ponownego postawienia jego pomnika na pierwotnym postumencie, i najlepiej - bez pytania o zgodę władz Miasta, skoro kiedyś ją wydały, a cofnęły w związku z zarzutami, które decyzją sądu zostały unieważnione. Równocześnie skwer, na którym znów stanie, musiałby oczywiście odzyskać swoje poprzednie imię - Księdza Henryka Jankowskiego.

2) Radni Miasta Gdańska powinni pilnie odwołać decyzję o odebraniu księdzu Henrykowi Tytułu Honorowego Obywatela Miasta Gdańska, przywracając mu tenże tytuł jak najszybciej i bezwarunkowo, a o inicjatywę w tym zakresie prosimy szczególnie radnych Prawa i Sprawiedliwości.

Tym samym, do końca, sprawiedliwości stałoby się zadość.

Z poważaniem:

Krzysztof Dośła - Przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ "Solidarność"

Czesław Nowak - Prezes Stowarzyszenia "Godność"

Robert Kwiatek - Stowarzyszenie Federacja Młodzieży Walczącej

Grzegorz Pellowski - Komitet Budowy Pomnika Ks. Henryka Jankowskiego

Do wiadomości:

Ks. Ludwik Kowalski, Proboszcz Bazyliki Św. Brygidy